

# Paweł Ciołkiewicz

---

## Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej według Jürgena Habermasa - koncepcja, krytyka, zastosowania

---

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (4), 175-189

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ CIOŁKIEWICZ  
 Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
 pciolkiewicz@ahel.lodz.pl

## **STRUKTURALNE PRZEOBRAŻENIA SFERY PUBLICZNEJ WEDŁUG JÜRGENA HABERMASA – KONCEPCJA, KRYTYKA, ZASTOSOWANIA**

Omawianie jednej z najważniejszych książek z obszaru współczesnej humanistyki oraz nauk społecznych jest przedsięwzięciem trudnym i ryzykownym. Podstawowa trudność polega na braku możliwości ogarnięcia nawet części komentarzy i polemik, jakie zostały wywołane publikacją *Strukturalnych przeobrażeń sfery publicznej*. Od momentu pierwszego wydania rozprawa habilitacyjna Jürgena Habermasa z roku 1962 była bowiem wielokrotnie wznawiana i tłumaczona na różne języki, za każdym razem wywołując ożywione spory. Pod wpływem tych sporów Habermas częściowo rewidował poglądy na proces kształtowania się i upadku sfery publicznej, czemu dawał wyraz m.in. w komentarzach do toczących się dyskusji (np. wstęp do angielskiego wydania *Strukturalnych przeobrażeń* z roku 1990), w późniejszych pracach (np. *Teoria działania komunikacyjnego* z roku 1981; *Faktyczność i obowiązki* z roku 1992) oraz w wypowiedziach (np. spór o rolę religii w państwie liberalnym; spór o kształt Unii Europejskiej). Ryzyko zaś wiąże się z niebezpieczeństwem popadnięcia w schematyczne omówienie koncepcji, która jest niezwykle złożona i wielowątkowa. Co więcej, ta złożoność i wielowątkowość staje się jeszcze wyraźniejsza w późniejszych pracach i wypowiedziach Habermasa, których nie sposób przecież pominąć milczeniem pisząc o jego dziele po niemal pięćdziesięciu latach od pierwszego wydania.

Mając na uwadze te okoliczności, warto od razu zasygnalizować pewne kompromisy konieczne w niniejszym tekście. Po pierwsze zatem, omawiając koncepcję Habermasa koncentruję się na procesie powstania i upadku sfery publicznej w jej historycznym kontekście i pomijam jednocześnie rozważania dotyczące jej filozoficznych podstaw. Po drugie, omawiając recepcję koncepcji sfery publicznej, koncentruję się głównie na dyskusjach wywołanych angielskim wydaniem książki. Po trzecie wreszcie, do póź-

niejszych dzieł Habermasa z *Teorią działania komunikacyjnego* na czele, odwołuję się tylko tam, gdzie nie zakłóca to wyrazistości wyводу<sup>1</sup>. W dalszej części tekstu przedstawiam proces kształtowania się i upadku obywatelskiej sfery publicznej (1), omawiam główne uwagi krytyczne sformułowane pod adresem tej koncepcji (2) oraz sygnalizuję możliwości, jakie ta koncepcja oferuje dziś badaczom zainteresowanym sferą publiczną (3). W trzeciej części koncentruję się przede wszystkim na tym obszarze możliwych zastosowań perspektywy Habermasowskiej, która wiąże się z oddziaływaniem mediów na kształt sfery publicznej.

(1) Celem Habermasa był nie tyle opis sfery publicznej, jaka faktycznie powstała w trakcie rozwoju europejskich państw narodowych – głównie w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech – co wyprowadzenie jej typu idealnego z całokształtu przemian zachodzących w tych krajach. Habermas opisuje mieszczańsko-obywatelską sferę publiczną, która wyłoniła się w XVIII wieku, jako sferę, w której prywatni ludzie gromadzą się tworząc publiczność. Celem tego gromadzenia się był udział w dyskusowaniu na temat ważnych zasad życia społecznego i politycznego, zaś wnioski płynące z tej dyskusji powinny być brane pod uwagę przez władzę. Drobiazgowy opis pojawienia się, transformacji i upadku tego modelu sfery publicznej zostaje umieszczony w kontekście społeczno-gospodarczych przemian zachodzących w Europie od czasów średniowiecza. Znaczący jest fakt, że na tym historycznym tle sfera publiczna istniała bardzo krótko – zaczęła bowiem ulegać degradacji już w wieku XIX (a pewne symptomy nadchodzących zmian stały się widoczne już pod koniec wieku XVIII), czyli krótko po tym, jak się pojawiła. Pojawienie się mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej było możliwe dzięki oddzieleniu się od siebie dwóch obszarów: prywatnego (obejmującego wymianę handlową i życie rodzinne) i państwowego (obejmującego władzę dysponującą monopolem na stosowanie przemocy i na prawomocne zbieranie podatków), zaś jej upadek spowodowały procesy powtórnego zacierania granicy między tym, co prywatne i tym, co państwowe: powstanie państwa socjalnego (ingerującego w sferę prywatną) i komercjalizacja mediów (wprowadzających sprawy prywatne do sfery publicznej oraz zmieniających funkcję zasady jawności – z krytycznej na manipulacyjną). Destrukcyjne oddziaływanie tych czynników polegało na wytworzeniu i upowszechnieniu roszczeniowej postawy konsumpcyjnej, stanowiącej przeciwieństwo obywatelskiego zaangażowania dominującego w XVIII wieku. Aktywna publiczność została wyparta ze sfery publicznej przez bierną masę konsumentów, a sfera publiczna weszła na drogę „refeudalizacji”.

W średniowiecznej Europie nie istniała sfera publiczna rozumiana jako obszar wolny od ingerencji władzy, w którym gromadzą się „prywatni ludzie” dyskutujący o sprawach publicznych i wpływający na działalność władzy. W systemie feudalnym opozycja pomiędzy tym, co prywatne i tym, co publiczne nie była znana – prywatni ludzie nie mieli dostępu do sfery publicznej, w której mogliby omawiać sprawy istotne dla

<sup>1</sup> Koncepcję Jürgena Habermasa zarówno dotyczącą przeobrażeń sfery publicznej, jak i normatywnej koncepcji dyskursu wykorzystuję w swojej rozprawie doktorskiej złożonej w Instytucie Socjologii UŁ (Ciolkiewicz 2008).

życia społecznego. W tym okresie istniała jednak pewna odmiana sfery publicznej, którą Habermas określa mianem „reprezentacyjnej sfery publicznej”. Chodzi o zjawisko wytwarzania specyficznej aury wokół osób demonstrujących atrybuty władzy i występujących jako jej uosobienie.

Przedstawicielstwo [*Vertreung*], czyli np. reprezentowanie narodu [przez posłów] lub określonych mocodawców [przez pełnomocników], nie ma nic wspólnego z tą reprezentacyjną sferą publiczną, która jest zakotwiczona w konkretnym istnieniu władcy i przydaje „aury” jego autorytetowi (Habermas 2007: 64–65).

Nie chodzi zatem o sprawowanie władzy na zasadzie reprezentowania ludu, lecz o reprezentowanie, czy też demonstrowanie, władzy *przed* ludem. W tym sensie średniowieczna sfera publiczna nie była obszarem, w którym mogliby się gromadzić prywatni ludzie w celu podjęcia dyskusji, lecz obszarem, w którym dla tychże ludzi reprezentanci władzy odgrywali spektakl – prezentując się jako ucieleśnienie władzy, którą można podziwiać, ale nie krytykować.

Reprezentacyjna sfera publiczna wyłoniła się w trakcie średniowiecza, a najczystsza postać osiągnęła w XV-wiecznej Francji. Jednak już w XV wieku rozpoczęły się procesy, które doprowadziły do jej stopniowych przeobrażeń. Barokowa forma reprezentacyjnej sfery publicznej pod dwoma względami różniła się od wcześniejszej (średniowiecznej i renesansowej). Po pierwsze, pod wpływem idei humanizmu zaczęły do niej przenikać elementy kultury mieszczańskiej – chrześcijański rycerz został zastąpiony przez humanistycznie zorientowanego „dworzanina” (Włochy), którego odpowiednikiem stał się później *gentleman* (Wielka Brytania) i *honnête homme* (Francja). Po drugie, uroczystości straciły swój publiczny charakter – stopniowo zniknęły z miejsc publicznych (place, ulice) i przeniosły się do miejsc zamkniętych (parki, sale pałacowe). Pomimo przeobrażeń niezmienny pozostał jednak zasadniczy wzór – nadal chodziło o demonstrację majestatu władzy. Zwykli ludzie nie byli wykluczeni z tych uroczystości – stanowili oni audytorium, które miało czerpać zadowolenie z obserwowania przedstawień (o ile nie toczyły się one za zamkniętymi drzwiami, np. podczas bankietów). Kluczowe przeobrażenia przyniósł dopiero wiek XVIII, w którym po raz pierwszy sfera publiczna została oddzielona od sfery prywatnej.

Dla zrozumienia tych przemian konieczne jest uwzględnienie ich podłoża ekonomicznego. Wczesny kapitalizm, rozwijający się od XIII wieku, mimo tego, że początkowo był zintegrowany z feudalną strukturą władzy, zapoczątkował dwa nowe zjawiska: uwalnianie wymiany towarowo-pieniężnej spod panowania zasad feudalnych oraz instytucjonalizowanie wymiany informacji. Wymiana handlowa traciła lokalny charakter wraz z powstawaniem nowych rynków opartych na wymianie pieniężnej i dalekosiężnym handlu. Wraz z rosnącą złożonością rynku konieczna stała się systematyczna wymiana informacji dotyczących prowadzonych transakcji. Początkowo była ona ograniczona do handlowców oraz przedstawicieli miejskich i dworskich kancelarii, którzy nie byli zainteresowani ujawnianiem posiadanych wiadomości. Pojawienie się prasy w sensie regularnego publikowania informacji i udostępniania ich szerszej publiczności można datować na koniec XVII wieku.

Oba te zjawiska, czyli wymiana towarowa i wymiana informacji objawiły swój rewolucyjny potencjał w kolejnej fazie rozwoju kapitalizmu, która rozpoczęła się w XVI wieku. Na ten okres przypada początek powstawania kompanii handlowych rozpoczynających ekspansję na zagraniczne rynki, która pociągnęła za sobą przemiany w relacjach pomiędzy ich właścicielami a państwem. Kompanie prowadzące działalność na zagranicznych rynkach potrzebowały państwowych gwarancji, które mogły być zapewnione tylko na podstawie regularnie pobieranych przez państwo podatków. W konsekwencji nowoczesne państwo ukonstytuowało się jako państwo oparte na podatkach, zaś jego struktury administracyjne oddzieliły się od struktur dworskich, co doprowadziło do stopniowej redukcji znaczenia reprezentacyjnej sfery publicznej i stworzyło warunki dla pojawienia się „władzy publicznej”. Władza publiczna odnosząca się do aparatu administracyjnego państwa nie była już oparta na specyficznej aurze otaczającej przedstawicieli władzy dworskiej, lecz na monopolu prawomocnego użycia przemocy, którego celem miało być utrzymanie porządku społecznego. Na gruncie zmieniających się warunków następował też rozwój prasy – pierwsze tygodniki i dzienniki pojawiły się w połowie XVII wieku. W początkowym okresie zawierały przede wszystkim informacje z zagranicy, wieści z dworu oraz relacje z mało istotnych zdarzeń. Wszelkie informacje, które w tym okresie były drukowane, musiały przejść przez selekcję kupców i państwowej cenzury. Prasa zaczęła służyć interesom administracji państwowej, która traktowała ją jako narzędzie ogłaszania instrukcji, rozporządzeń i ogłoszeń. Adresatem tych komunikatów stała się publiczność stworzona przez przedstawicieli klas wykształconych. Specyfika tej publiczności zapoczątkowała przeobrażenia charakteru prasy, która już nie tylko informowała o tym, o czym administracja państwowa chciała informować, ale stawała się także platformą, na której zaczęły pojawiać się krytyczne wobec władzy komentarze.

Rozwojowi prasy towarzyszył rozwój specyficznej bazy instytucjonalnej. Dyskusje wokół zagadnień poruszanych w prasie były kontynuowane w powstających już od połowy XVII wieku kawiarniach (Wielka Brytania), salonach (Francja) oraz *Tischgesellschaften*, czyli towarzystwach stołowych (Niemcy). W tych miejscach możliwe było prowadzenie dyskusji, podczas której na dalszy plan schodził status społeczny uczestników. Kawiarnie i salony stały się miejscem dyskusji dotyczących kultury, sztuki i polityki. Udział w nich brali prywatni ludzie, którzy występowali w podwójnej roli: właścicieli dóbr (w odniesieniu do stosunków ekonomicznych) oraz istot ludzkich (w odniesieniu do stosunków o charakterze intymnym zarezerwowanych dla rodziny). Sfera publiczna ukonstytuowała się zatem na pograniczu związanego z działalnością ekonomiczną i życiem rodzinnym obszaru prywatnego oraz obszaru oficjalnej polityki państwowej. Dyskusja toczona w kawiarniach i salonach zaczęła odgrywać coraz większą rolę w dziedzinie polityki, co było związane z rozwojem prasy oraz przemianami w obszarze prawa – szczególnie prawa handlowego. Wraz z pojawianiem się nowych tytułów prasowych w ciągu XVIII wieku sfera publiczna zaczęła przejmować funkcje kontrolne wobec króla, rządu i parlamentu. XVIII-wieczna prasa stała się forum debaty publicznej, w ramach której podejmowano ważne społecznie i politycznie problemy.

W tych warunkach mogła powstać, według Habermasa, opinia publiczna, jako efekt niezakłóconej, wolnej od ingerencji państwa debaty prowadzonej przez równych sobie obywateli, która musiała być brana pod uwagę przez rządzących. Specyfiką tak rozumianej opinii publicznej było to, że zakładanym efektem dyskusji miał być konsens uzyskany w efekcie ścierania się racjonalnych argumentów – konsens, który nie mógł być w żaden sposób narzucony lecz zawsze musiał być efektem przyjęcia określonych argumentów jako rozumnych. Oczywiście w takiej dyskusji nie mogli brać udziału wszyscy obywatele – dostęp do sfery publicznej ograniczały dwa czynniki: wykształcenie i majątek. Jednak otwarty charakter tej sfery, która z założenia miała być przecież dostępna dla wszystkich, był zapewniony dzięki dwóm elementom: po pierwsze, istniały warunki do spełnienia obu kryteriów; po drugie, nawet przedstawiciele tych grup, które miały ułatwiony dostęp do sfery publicznej nie mieli możliwości narzucania swoich poglądów bez poddania ich pod dyskusję.

Mieszkańsko-obywatelska sfera publiczna już pod koniec XVIII wieku zaczęła ulegać zmianom, których przyczynę Habermas upatruje w przeobrażeniach relacji pomiędzy sferą prywatną i państwową. W należącej do sfery prywatnej dziedzinie obrotu towarowego, zaczęły się tendencje oligopolistyczne, które sprowokowały władzę publiczną do działań mających na celu redukcję nierówności w obszarze wymiany rynkowej. Interwencjonizm państwowy, będący reakcją na postępującą koncentrację własności, sprawił, że granica pomiędzy sferą prywatną i państwową stawała się coraz mniej wyraźna. Równie trudne jak wytyczenie granicy pomiędzy tym, co prywatne a tym, co państwowe w obszarze wymiany handlowej, stało się oddzielenie tych obszarów w dziedzinie życia rodzinnego. Mieszkańska rodzina zaczęła tracić na rzecz państwa funkcje socjalizacyjne, kontrolne i ekonomiczne. Aktywność rodziny odnosząca się do sfery prywatnej przeniosła się w obszar konsumpcji, czasu wolnego oraz pobierania państwowych świadczeń.

Wzajemne przenikanie się obszarów prywatnego i publicznego doprowadziło do stopniowego upadku krytycznej dyskusji, wraz z jej instytucjami w postaci opiniotwórczej prasy, kawiarni i salonów. W ich miejsce pojawiły się nowe media: nastawiona na sensację oraz zysk masowa prasa, a później radio i telewizja, które zmieniły charakter sfery publicznej. W przeciwieństwie do mediów konstytuujących XVIII-wieczną sferę publiczną, nowe media zaczęły dostosowywać treści dóbr kultury do potrzeb odbiorców. Pojawiły się zatem ułatwienia o charakterze psychologicznym, polegające na upraszczaniu przekazu w celu zachęcenia jak największej liczby odbiorców do udziału w konsumpcji. Wcześniej, to znaczy w XVIII wieku, istniały tylko ułatwienia o charakterze ekonomicznym (redukcja kosztów), które pozwalały na uczestniczenie w sferze publicznej, nie przynosząc jej żadnego merytorycznego uszczerbku. Oznacza to, że np. książki czy prasa były dostępne jeżeli chodzi o cenę, ale nie były dostosowywane do publiczności pod względem zawartości – to publiczność musiała się dostosowywać do ich poziomu, podnosząc swoje kwalifikacje. Masowa prasa sensacyjna rozwijająca się od początku XIX wieku udostępniła sferę publiczną dla większej liczby odbiorców, ale zaczęła tracić funkcje polityczne w do-

tychczasowej postaci. W tym okresie zaczęły dominować cechy charakterystyczne dla dziennikarstwa masowego: nastawienie na natychmiastowość, nadawanie informacjom charakteru rozrywkowego, mieszanie sfery faktów z fikcją. Cechą charakterystyczną wyłaniającej się w tym okresie publiczności było nastawienie na natychmiastowe zaspokojenie potrzeb.

Przeobrażenia instytucji sfery publicznej (upadek kawiarni i salonów, zanik poważnej prasy, powstanie prasy masowej, pojawienie się nowych mediów) doprowadziły do modyfikacji politycznych funkcji sfery publicznej – zasada jawności umożliwiająca mieszczańsko-obywatelskiej sferze publicznej pełnienie funkcji kontrolnych wobec władzy, zaczęła być wykorzystywana w celach manipulacyjnych. Stało się tak m.in. dlatego, że nastawiona na zysk XIX-wieczna prasa coraz więcej miejsca oddawała reklamie, która zaczęła przenikać także do polityki – pojawiło się *public relations*, rozumiane np. jako zarządzanie wizerunkiem polityków. Na podstawie obserwacji tych negatywnych zjawisk Habermas sformułował tezę o „refeudalizacji sfery publicznej”. Jednym z wymiarów owej refeudalizacji jest powrót (w zmodyfikowanej postaci) idei reprezentacyjnej sfery publicznej. Politycy sterowani zasadami *public relations* stają się do pewnego stopnia reprezentantami władzy, których można oceniać jedynie w kategoriach estetycznych. Działania specjalistów od *public relations* koncentrują się na tworzeniu wizerunku polityka, który ma jawić się jako kompetentny i profesjonalny. Kolejną cechą refeudalizacji jest wypieranie z debaty publicznej racjonalnych argumentów przez symbole i slogany, z którymi nie można dyskutować – można się z nimi utożsamiać bądź je odrzucić. W konsekwencji krytycyzm publiczności zostaje zastąpiony przez konformizm mas związany z tendencją do ulegania nastrojom oraz poddawania się działaniom agencji reklamowych wyspecjalizowanych w sprzedawaniu dóbr ekonomicznych i politycznych.

Refeudalizacja sfery publicznej prowadzi do negatywnych zmian w obszarze opinii publicznej, która przestaje być efektem racjonalnej dyskusji prowadzonej w ramach sfery publicznej, i jako taka nie może już być narzędziem oddolnego nacisku na sferę polityki, a staje się efektem manipulacyjnych zabiegów prowadzonych przez specjalistów od *public relations*. Tak powstająca opinia nie jest już według Habermasa opinią publiczną lecz „nie-publiczną”. Opinia publiczna wytwarzana w obszarze mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej była efektem racjonalnej krytycznej dyskusji i jako taka miała zasadnicze znaczenie z punktu widzenia kontrolowania władzy. „Opinia nie-publiczna” wprawdzie również jest uwzględniana przez rządzących, ale to „uwzględnianie” przybiera formę karykaturalną. Najpierw bowiem opiniami publiczności się manipuluje za pomocą technik propagandowych, następnie te zindywidualizowane, powstające niezależnie od siebie w efekcie ulegania manipulacji, opinie się sonduje, zestawia w postaci statystycznych opracowań i na podstawie analiz rezultatów tego postępowania podejmuje się działania obliczone głównie na dalsze budowanie wizerunku. Teoretycznie zatem wzór jest podobny – władza bierze pod uwagę opinie społeczeństwa, ale sposób formowania się i dalszego ich wykorzystywania sprawia, że mamy do czynienia jedynie z iluzją funkcji kontrolnej.

(2) Charakterystyka narodzin i upadku sfery publicznej przedstawiona przez Habermasa na początku lat 60. do dziś jest jedną z najważniejszych, a być może najważniejszą, pracą w tym obszarze. Tezy Habermasa od momentu pojawienia się jego dzieła są żywo dyskutowane, a jego koncepcja mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej stanowi ważny punkt odniesienia zarówno dla nowych koncepcji teoretycznych jak i przedsięwzięć badawczych. Ciągłe żywa dyskusja sprawia, że w odniesieniu do sfery publicznej pojawiają się nowe teoretyczne ujęcia. Co więcej, sam Habermas nieustannie na tę krytykę reaguje, modyfikując, do pewnego stopnia, swoje pierwotne pomysły w kolejnych dziełach oraz w licznych wypowiedziach o charakterze publicystyczno-polemicznym. Należy jednak podkreślić, że pomimo modyfikacji, zasadnicza idea pozostaje niezmienna, choć wyrażana w innych teoretycznych układach odniesienia i z zastosowaniem innego aparatu pojęciowego. Uogólniając, można wskazać cztery obszary krytyki: (a) nadmierna koncentracja na mieszczańsko-obywatelskiej sferze publicznej, (b) nieuprawniona idealizacja tej sfery, (c) uproszczony obraz jej upadku oraz (d) zbyt pesymistyczny i jednostronny wizerunek mediów biorących udział w tym procesie.

(a) Jeden z częściej formułowanych zarzutów dotyczy nadmiernej koncentracji na liberalnym modelu sfery publicznej, przy jednoczesnym zaniedbywaniu innych jej wariantów. Według Johna Thompsona, Habermas nie docenił alternatywnych form sfery publicznej, których można doszukiwać się we wczesnej nowożytności – w XVII, XVIII i XIX wieku istniały bowiem popularne ruchy społeczne i polityczne, których nie można rozpatrywać jako odmiany, czy też części mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej, lecz należy je postrzegać raczej jako alternatywę wobec niej, która często była z nią skonfliktowana (Thompson 1993: 180; 2001: 77–78). Rozwijając ten zarzut, można byłoby wskazać nie tylko pominięcie ruchów społecznych powstających pomiędzy XVII i XIX wiekiem, ale też zaniedbanie tych form dyskursu, które obecne były już w średniowieczu. Habermas opisuje ten okres jako czas, w którym władza odgrywała spektakl przed biernym audytorium podziwiającym jej majestat. W tym opisie charakterystyczne jest niedocenywanie roli społeczeństwa w procesie oddziaływania na władzę, co należy uznać za konsekwencję przywiązania Habermasa do zasad racjonalnej dyskusji. Zapewne średniowieczny, podziwiający majestat władzy lud nie prowadził dyskusji opartej na racjonalnej argumentacji, ale mimo wszystko istniała w tym okresie inna forma dyskusowania. Zwraca na to uwagę Michael Gardiner, który w oparciu o koncepcję Michaiła Bachtina, zarzuca Habermasowi pomijanie siły oddziaływania codziennego, wieloznacznego, często niejasnego dialogu zwykłych ludzi (Gardiner 2004).

Co więcej, ten średniowieczny i renesansowy lud, który z punktu widzenia Habermasa tylko biernie obserwował spektakl władzy, dysponował jednak pewnymi możliwościami oddziaływania na władzę. Możliwości te były związane z różnego rodzaju świętami, podczas których formułowano specyficzną krytykę bazującą na opisywanej przez Bachtina kulturze śmiechu. Warto w tym miejscu przywołać słowa samego Bachtina, który w następujący sposób charakteryzował specyfikę tego „prawdziwego” świętowania przeciwstawiając je świętowaniu „oficjalnemu” (na którym koncentrował się Habermas):



Szczególnie ważne znaczenie miało uchylenie w okresie karnawału wszelkich hierarchicznych stosunków. W oficjalne święta kładziono nacisk na zademonstrowanie różnic w hierarchii: na obchodach należało pojawić się we wszystkich insygniach wskazujących na stan, urząd, zasługi oraz zajmować miejsce stosowne do rangi. Święto sankcjonowało nierówność. W karnawale – przeciwnie, wszyscy byli traktowani na równi. [...] Na tle rygorystycznej hierarchii średniowiecznego feudalizmu i krańcowego stanowego oraz korporacyjnego rozwarstwienia w warunkach codziennego życia te swobodne, rodzinne, obejmujące wszystkich kontakty były odczuwane bardzo jaskrawo i stanowiły istotną część karnawałowego światopoglądu. Człowiek, jakby odradzał się dla nowych i czysto ludzkich stosunków. Na pewien czas zanikała alienacja (Bachtin 1975: 66-67).

Średniowieczny i renesansowy lud bawiący się i wyśmiewający przedstawicieli władzy musiał być zatem do pewnego stopnia uwzględniany w jej działaniach. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w odniesieniu do koncepcji Bachtina, sam Habermas przyznaje, że dopiero dzięki lekturze jego książki o twórczości Franciszka Rabelais'go „otworzył oczy na wewnętrzną dynamikę kultury plebejskiej” (Habermas 1992: 429). Uwagi na temat karnawałowej krytyki władzy, być może dałoby się także odnieść do diagnozy Habermasa mówiącej o „refeudalizacji sfery publicznej”. Jak wiadomo Habermas dostrzegł negatywne zjawiska świadczące o upadku mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej będące konsekwencją komercjalizacji w obszarze mediów oraz polityki. Jeżeli przyjmiemy, że rzeczywiście mamy dzisiaj do czynienia z tym zjawiskiem, to warto również zastanowić się, czy wiąże się z nim nowa forma karnawału, jako krytyki władzy.

(b) Kolejna kwestia sporna jest związana z nadmierną idealizacją XVIII-wiecznego wariantu sfery publicznej. Krytyka dotyczy dwóch wymiarów: otwartości mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej oraz obecności władzy w jej obszarze. Przede wszystkim podkreśla się, że XVIII-wieczna sfera publiczna nigdy nie była dostępna dla wszystkich. Żeby prowadzić dyskusję w salonach czy kawiarniach, trzeba było posiadać odpowiednie wykształcenie oraz środki finansowe. Sfera publiczna miała zatem charakter ekskluzywny – przedstawiciele różnych grup byli wykluczani z dyskusji, a tym samym eliminowane były określone punkty widzenia. Ten wątek krytyki koncepcji sfery publicznej jest niezwykle złożony, gdyż pojawiają się coraz to nowe jej warianty będące konsekwencją dochodzenia do głosu grup, które budują swoją tożsamość w oparciu o tezę, że do tej pory ich głos był marginalizowany albo całkowicie wykluczony ze sfery publicznej (wszelkiego rodzaju mniejszości: etniczne, religijne, seksualne). Być może najpełniej tę krytykę wyraża dziś ruch feministyczny, który koncentruje się na analizie i przezwyciężeniu wykluczenia kobiet ze sfery publicznej. Należy jednak podkreślić, że pomimo krytyki, model Habermasa uznawany bywa także za zgodny zarówno z trendami społecznymi oraz aspiracjami emancypacyjnymi nowych ruchów społecznych – w tym ruchu feministycznego – i z tego powodu może mimo wszystko stanowić dogodny punkt wyjścia dla działalności tego ruchu (por. Benhabib 1992).

Drugim krytykowanym wymiarem idealizacji XVIII-wiecznej sfery publicznej jest teza, że jedynym medium osiągnięcia porozumienia była racjonalna dyskusja wykluczająca wszelkie formy władzy, przymusu i manipulacji. Zarzut pomniejszania roli władzy

i przymusu w obszarze sfery publicznej formułowany jest z różnych perspektyw. Na przykład zdaniem Michela Foucaulta

[...] w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddawane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń, wymknąć się ciężkiej niepokojącej materialności (Foucault 2002: 7).

Dyskurs z tej perspektywy jest zawsze obszarem, w którym działają trzy formy wykluczenia: wykluczanie poprzez zakaz, poprzez podział na to, co rozumne i to, co związane z szaleństwem, i poprzez podział na to, co prawdziwe i to, co fałszywe. Wykluczenie odnosi się zatem zarówno do eliminowania ze sfery publicznej określonych tematów, jak i punktów widzenia, które można uznać za nieracjonalne bądź nieprawdziwe. Habermas przeciwstawiał się tej krytyce stwierdzając, że formy wykluczenia, o których mówił Foucault, były charakterystyczne dla reprezentacyjnej sfery publicznej, w ramach której wykluczano wszelkich „innych” z dyskursu. Mieszczańska sfera publiczna odwrotnie, stworzyła przestrzeń, w ramach której przedstawiciele mniejszości mogli artykułować swoje poglądy (Habermas 1992: 429).

Do obu wymiarów idealizowania sfery publicznej odnosi się Nancy Fraser, która stwierdza, że koncepcja Habermasa jest nieadekwatna do opisu ograniczeń współczesnej demokracji i z tego powodu trzeba podjąć próbę sformułowania koncepcji, która odpowiadałaby nowym realiom (Fraser 1992). Poddaje ona krytyce cztery główne założenia koncepcji mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej, by na ich podstawie sformułować założenia teorii bardziej adekwatnej do warunków współczesnej zróżnicowanej kulturowo sfery publicznej. Po pierwsze zatem, nie wystarczy zawieszanie, czy też branie w nawias, nierówności wynikających ze zróżnicowania społecznego osób uczestniczących w dyskusji toczony w sferze publicznej lecz należy dążyć do rzeczywistej eliminacji tych nierówności. Fraser krytykuje przekonanie Habermasa, że na gruncie mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej możliwe było branie w nawias nierówności społecznych, stwierdzając, że te nierówności zawsze stanowiły i stanowią ważny element dyskusji. Dlatego też zamiast udawać, że osoby dyskutujące ze sobą są sobie równe, należy uznać, że tak nie jest i zacząć to problematyzować. Po drugie, pojawienie się alternatywnych sfer publicznych jest korzystniejsze dla współczesnej demokracji niż istnienie jednej homogenicznej sfery publicznej. Pojawianie się innych sfer publicznych zapewnia większą otwartość i sprawia, że możliwe jest wyrażanie opinii przez tych, którzy nie mieliby takiej okazji, gdyby istniała tylko jedna, mieszczańsko-obywatelska sfera publiczna. Po trzecie, należy uznać, że tematy wcześniej wyłączone z dyskusji toczony w ramach sfery publicznej powinny być znowu włączone do debaty. Wyłączanie pewnych tematów dokonywało się na podstawie założenia, że „prywatne interesy” nie mogą być przedmiotem dyskusji. Zdaniem Fraser to założenie służyło jako jedno z narzędzi dominacji, gdyż umożliwiało przesuwanie pewnych zagadnień do sfery prywatnej. Po czwarte, Fraser kwestionuje zasadność ścisłego oddzielania społeczeństwa i państwa jako warunku sprawnego funkcjonowania sfery publicznej.

(c) Kolejny punkt sporny w dyskusji wokół sfery publicznej dotyczy diagnozowanego przez Habermasa jej upadku, który według wielu komentatorów jest najsłabszym punktem koncepcji. Po pierwsze bowiem, Habermas posługuje się nieuprawnionym uproszczeniem, kiedy sugeruje, że aktywną, zaangażowaną i dyskutującą publiczność zastępuje pasywna, milcząca i bierna masa. Według Johna Thompsona Habermas przesadnie i w sposób trudny do empirycznego udowodnienia ocenia przemiany zachodzące w nowoczesnym społeczeństwie. Po drugie, błędne jest opisywanie przemian sfery publicznej w kategoriach „refeudalizacji”. Pomimo tego, że z jednej strony rzeczywiście dziś polityka staje się spektaklem, a marketing polityczny zamienia polityków w ich własne wyidealizowane „wizerunki”, z drugiej strony powstają jednak nowe formy interakcji, nowe „formy widoczności” i wreszcie nowe sieci komunikacyjne, które umożliwiają krytyczne ocenianie władzy (Thompson 1993). Krótko mówiąc, wartościowsze podejście badawcze polega nie na porównywaniu współczesnej sfery publicznej ze sferą średniowieczną, lecz na badaniu nowych form upublicznienia i nowych form obywatelskiego zaangażowania.

Z większym optymizmem niż Habermas na przyszłość sfery publicznej patrzy również David Zaret (1992). Jego zdaniem optymizm dotyczący przyszłego rozwoju jest uprawniony, o ile w nieco inny sposób, niż uczynił to Habermas, spojrzysz na same początki sfery publicznej. Zmiana perspektywy wynika przede wszystkim z uznania, że sfera publiczna nie powstała w oderwaniu od warunków ekonomicznych, które w pewnym sensie miałyby być zawieszane podczas krytyczno-racjonalnej dyskusji, lecz że były one od samego początku jednym z kluczowych elementów konstytuujących sferę publiczną. Zdaniem Zareta przyjmowanie założenia, że w XVIII-wiecznej sferze publicznej gromadzili się ludzie zdolni do zawieszenia w trakcie debaty własnego uwarunkowania społeczno-ekonomicznego jest mieszaniem ich wyobrażenia o sobie z rzeczywistością. Liberalny model sfery publicznej, która zresztą według Zareta w Anglii istniała już połowie XVII wieku, od samego początku był kształtowany przez czynniki cywilizacyjne, w ramach których powstawał – główną rolę odgrywały tu kapitalizm, religia i nauka. Z tego powodu, według niego, sfera publiczna nie jest zagrożona w świecie, który nadal jest kształtowany przez te siły (Zaret 1992).

(d) Kolejna kwestia dotyczy charakterystyki mediów oraz ich wpływu na funkcjonowanie sfery publicznej. Krytyka w tym nurcie formułowana jest dwutorowo: z jednej strony stawiany jest zarzut zbyt optymistycznej oceny mediów XVIII-wiecznych, z drugiej zaś podkreśla się nadmiernie pesymistyczny opis mediów późniejszych (szczególnie radia, filmu i telewizji). Według Craiga Calhouna brak symetrii sprawia, że na tle idealizowanej XVIII-wiecznej sfery publicznej jej współczesna degeneracja jest zdecydowanie przerysowana (Calhoun 1992). Pierwszym z wymiarów krytyki Habermasowskiego podejścia do roli mediów jest zatem zarzut przeceniania znaczenia XVIII-wiecznej prasy dla powstania mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej. Według Johna Thompsona, Habermas nie docenił znaczenia wcześniejszych materiałów drukowanych (np. XVII-wiecznych periodyków i książek) w procesie kształtowania sfery publicznej (Thompson 1993). Ten zarzut podnosi również cytowany już David Zaret, który stwierdza, że – przynajmniej w przypadku Anglii – sfera publiczna, która powstała w drugiej połowie XVII wieku, głównie dzięki rozpowszechnianiu drukowa-

nych materiałów relacjonujących obrady parlamentu z okresu rewolucji angielskiej, była silniejsza od tej, która rozwinęła się w wieku XVIII (Zaret 1992). Z zarzutami dotyczącymi lekceważenia pozytywnego wpływu wcześniejszych materiałów drukowanych związany jest zarzut pomijania negatywnych aspektów XVIII-wiecznej prasy. Antonina Kłoskowska, nie odnosząc się bezpośrednio do dzieła Habermasa, stwierdza np., że w XVIII wieku dały się obserwować negatywne zjawiska, bowiem już wtedy

[...] prasa wykroczyła [...] poza funkcje informacyjne, koncentrując się wokół różnorodnych zainteresowań specjalnych i stając się źródłem rozrywki (Kłoskowska 1983: 182).

Tę kwestię podnosi także Calhoun, podkreślając, że Habermas nie uwzględnił elementów nadających prasie XVIII-wiecznej charakter sensacyjności: np. opisów zbrodni, przestępstw i skandali (Calhoun 1992: 33). Drugim wymiarem krytyki idealizowania XVIII-wiecznej prasy jest zarzut nieuprawnionego pesymizmu w ocenie mediów, które pojawiały się później. Według Habermasa zmiany najpierw dały o sobie znać w obszarze prasy, ale skala negatywnych konsekwencji zdecydowanie zwiększyła się wraz z mediami elektronicznymi – destrukcja racjonalnej sfery publicznej to w dużej mierze efekt oddziaływania radia i telewizji. W tym punkcie warto przejść do refleksji na temat ewentualnego wykorzystania tej koncepcji we współczesnych analizach sfery publicznej.

(3) Odnosząc się do zagadnień związanych z upadkiem sfery publicznej i oddziaływaniem współczesnych mediów, Habermas dziś łagodzi nieco swój pogląd. Po pierwsze, pod wpływem badań pokazujących różne strategie interpretowania i rozumienia przekazu medialnego (Habermas wymienia tu przede wszystkim badania Stuarta Halla) przyznaje, że jego ocena publiczności kształtowanej przez współczesne media była zbyt pesymistyczna (Habermas 1992: 436-439; Habermas 2005: 397). Po drugie zaś, zmienia pogląd na rolę mediów. Krytykując radykalne przekonanie Horkheimera i Adorno, że w społeczeństwach postliberalnych likwidacji ulega sfera publiczna, Habermas podkreśla „dualizm mediów”. Ten dualizm oznacza, że media charakteryzują się nieusuwalną ambiwalencją: z jednej strony mogą służyć kontroli społecznej, ale z drugiej mogą stanowić narzędzie emancypacji, bowiem

[...] wytwarzając abstrakcyjną jednoczesność potencjalnie obecnej sieci bardzo odległych czasowo i przestrzennie treści komunikacyjnych oraz udostępniając wiadomości do wykorzystania w zwielokrotnionych kontekstach, uwalniają [...] procesy komunikacji od prowincjonalności czasowo i przestrzennie ograniczonych kontekstów oraz pozwalają powstać wielu sferom publicznym (Habermas 2002: 700).

Mówiąc krótko, skrajny pesymizm wyrażony w latach 60. ustępuje miejsca bardziej zniuansowanemu poglądom<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> W ostatnich wypowiedziach Habermasa pojawiają się inne modyfikacje poglądów na temat współczesnych mediów, głównie prasy. Charakterystyczny jest tu np. głos w sprawie obrony poważnej prasy opiniotwórczej przed mechanizmami rynkowymi, który w kontekście poglądów wyrażonych w *Strukturalnych przemianach* uznać można za zaskakujący. W latach 60. bowiem Habermas w ingerencji państwa widział zagrożenie, dziś taką ingerencję w sferze mediów uznaje za konieczną (Habermas 2007a).

Wydaje się jednak, że zmiany zachodzące współcześnie w sferze publicznej, głównie za sprawą mediów, są zgodne z wczesnymi pesymistycznymi diagnozami Habermasa. Co więcej, wbrew dominującym tendencjom interpretacyjnym i wbrew ustępstwom samego Habermasa, uzasadnione wydaje się wręcz zradyzalizowanie tej perspektywy, a nie łągodzenie jej wymowy. Chciałbym tu wskazać obszar, w których krytyczna analiza wydaje się konieczna: debaty telewizyjne i szerzej – publicystyka telewizyjna. W dzisiejszej telewizji można obserwować intensyfikację tych procesów, które doprowadziły do upadku racjonalnej debaty i dominacji spektaklu (w sensie, który nadał temu określeniu Habermas). To co współcześnie uznaje się za debatę, a mówiąc dokładniej, to co za debatę uznają dziś ludzie mediów i politycy, nie tylko nie ma nic wspólnego z ideą rozprawiania w ramach mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej, ale nie przypomina nawet rozsądnej rozmowy opartej na choćby szczątkowym uwzględnianiu argumentacji drugiej strony. Coraz bardziej przypomina natomiast swoiste przedstawienie, w którym umiejętność racjonalnej argumentacji przegrywa z umiejętnością sprawnego i „medialnego” zaprezentowania „własnego” (wypracowanego przez specjalistów od PR) wizerunku. Degradację debaty publicznej najwyraźniej widać właśnie w telewizyjnych programach publicystycznych<sup>3</sup>. Ten stan rzeczy wprawdzie często spotyka się z krytyką formułowaną zarówno przez osoby biorące udział w tym procesie (dziennikarze, publicyści i politycy), jak i osoby analizujące te zjawiska (politology, socjology i medioznawcy), ale wszystko wskazuje jednak na to, że krytyka ta ma w coraz większym stopniu charakter rytualny, nie towarzyszą jej bowiem żadne inicjatywy, które miałyby na celu zmianę sytuacji. Krytyczna analiza współczesnych programów opartych na formule debaty (czy raczej rzekomej debaty) prowadzona z Habermasowskiej perspektywy wydaje się być dziś koniecznością.

Nasuwa się tu pewne zastrzeżenie. Na obecny kryzys debaty publicznej można mianowicie spojrzeć z innej niż Habermas strony – poza modelem dyskursywnym, którego rzecznikiem jest dziś Habermas, coraz większą popularność zdobywa bowiem model agonistyczny (w wersji proponowanej np. przez Chantal Mouffe), który ma swoich rzeczników i propagatorów zarówno wśród środowisk prawicowych, jak i lewicowych. Z tej perspektywy ostry, celowo wręcz podsycany spór, nie ograniczany wymogami racjonalności, ma być najważniejszą wartością oraz sposobem na zaangażowanie obywateli w sprawy publiczne. Spoglądając np. na współczesną sferę publiczną można dostrzec stopniowe upowszechnianie się modelu opartego raczej na dążeniu do eskalacji konfliktu niż na dyskusji mającej prowadzić do racjonalnie motywowanego porozumienia. Punktem wyjścia jest przekonanie, że o kluczowe wartości trzeba walczyć, a nie o nich dyskutować. Zatem to, co dla Habermasa jest wartością, czyli racjonalne wypracowywanie konsensu w toku rozprawiania, z agonistycznego punktu widzenia jest raczej szkodliwą iluzją.

Na koniec warto odnotować dwie kwestie istotne z punktu widzenia ewentualnego wykorzystywania omawianej koncepcji na gruncie medioznawstwa. Po pierwsze,

<sup>3</sup> Warto podkreślić istnienie obszernej literatury krytycznie oceniającej oddziaływanie telewizji (np. Postman 2002; Bourdieu 1998; Sartori 2007).

część argumentacji Habermasa odnosi się do problematyki medioznawczej podejmowanej również w głównych pracach Marshalla McLuhana<sup>4</sup>. Opisując wpływ prasy na powstanie sfery publicznej, Habermas podejmuje jedno z centralnych zagadnień socjologicznie zorientowanego medioznawstwa: czyli relację pomiędzy mediami a rzeczywistością społeczną. Porównując jednak Habermasa z McLuhanem konieczna jest daleko idąca ostrożność uwzględniająca dystans pomiędzy tymi dwoma autorami. Niewątpliwie trzeba wskazać np. oświeceniowy optymizm tego pierwszego (związany z oceną roli druku w kształtowaniu racjonalnej publiczności) i pesymizm tego drugiego – wynikający z przypisania drukowi właściwości ujednociających i likwidujących aktywne uczestnictwo w życiu społecznym (McLuhan 1969)<sup>5</sup>. Poza tym, te wartości, które Habermas wiąże z poważną prasą (stwarzanie przestrzeni dla debaty), McLuhan lokuje w rozwijającej się telewizji, która miała stać się medium konstytuującym „globalną wioskę” (McLuhan 2004).

Po drugie, uwaga jaką w swojej analizie Habermas poświęca mediom sprawiła, że jest on dzisiaj coraz częściej zaliczany, obok np. McLuhana, Postmana czy Onga, do nowego nurtu w medioznawstwie określanego jako ekologia mediów (Grosswiler 2001)<sup>6</sup>. Jednak nawet jeżeli zgodzimy się, że Habermasa można zaliczyć do grona przedstawicieli tej dziedziny, to w przeciwieństwie do innych „ekologów”, unika on błędu popełnianego przez większość z nich – błędu polegającego na sprowadzeniu wszelkich przemian w życiu społecznym do jednego tylko czynnika wyjaśniającego, czyli do oddziaływania mediów. Poważnym błędem jest niewątpliwie sprowadzenie koncepcji Habermasa do opisu oddziaływania mediów na kształt sfery publicznej. Jeżeli ta koncepcja ma mieć dla współczesnego medioznawstwa jakąś wartość, to należy uwzględniać całą jej złożoność, zarówno w aspekcie statycznym (koncepcja sformułowana i opublikowana na początku lat 60.), jak i dynamicznym (późniejsze modyfikacje i współczesne zastosowania). Ten sam problem dotyczy zresztą również koncepcji McLuhana, która nazbyt często gości w uproszczonej postaci w podręcznikach z obszaru analizy mediów. Wydaje się, że dorobek obu tych autorów może być dla współczesnego medioznawstwa cenny – obaj powinni być jednak potraktowani poważnie.

Podsumowując należy podkreślić, że Jürgen Habermas w *Strukturalnych przeobrażeniach...* zawarł pesymistyczną diagnozę upadku aktywnej i rozdyktowanej publiczności, która w toku rozwoju społecznego zastępowana była przez bierną i nastawioną wyłącznie na konsumpcję masę. Wprawdzie w późniejszych swoich pracach i w komentarzach pod wpływem krytyki łagodził częściowo te tezy, wydaje się jednak, że zmiany zachodzące współcześnie w obszarze mediów i polityki (oraz na styku tych dwóch sfer) potwierdzają ogólną wymowę rozważań Habermasa i czynią z niej atrak-

<sup>4</sup> Warto przypomnieć, że jedna z ważniejszych prac McLuhana, *Galaktyka Gutenberga*, została opublikowana po raz pierwszy w tym samym roku, co *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*.

<sup>5</sup> Choć, jak w wielu innych miejscach, i w tym przypadku argumenty McLuhana dalekie są od jednoznaczności.

<sup>6</sup> Zjawisko to można uznać za przejaw swoistego kryzysu medioznawstwa, które w coraz większym stopniu usiłuje wykorzystywać koncepcje wypracowane na gruncie innych nauk.

cyjny (idealnotypowy) układ odniesienia dla analiz sporów toczących się we współczesnej sferze publicznej. Bez względu na to, czy dyskutująca publiczność w kształcie opisanym przez Habermasa kiedykolwiek istniała, warto potraktować ją dziś jako swoisty punkt odniesienia – typ idealny, który posłuży do radykalnej krytyki tego, co dziś w sferze publicznej uchodzi, na mocy pewnej oczywistości narzucanej przez media, za debatę. Można bowiem powiedzieć, że na drugim krańcu swoistego kontinuum znajduje się dzisiaj przeciwny typ odbiorcy, którego istnienie zakładają producenci telewizyjnych debat – jest to odbiorca, który nie jest zainteresowany racjonalną debatą lecz poszukuje raczej doznań związanych z atrakcyjnym medialnym spektaklem.

## Bibliografia

- Bachtin M. (1975), *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Benhabib S. (1992), *Models of Public Sphere: Hannah Arendt, the Liberal Tradition, and Jürgen Habermas*, [w:] C. Calhoun (red.), (1992), *Habermas and the Public Sphere*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England.
- Bourdieu P. (1998), *On Television*, The New Press, New York.
- Calhoun C. (1992), *Introduction*, [w:] C. Calhoun (red.), (1992), *Habermas and the Public Sphere*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England.
- Ciołkiewicz P. (2008), *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeń Niemców po drugiej wojnie światowej* (praca doktorska, maszynopis).
- Crossley N., Roberts J.M. (red.), (2004), *After Habermas. New Perspectives on the Public Sphere*, Blackwell Publishing, Oxford.
- Foucault M. (2002), [1971], *Porządek dyskursu*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Fraser N. (1992), *Rethinking the Public Sphere: A Contribution to the Critique of Actually Existing Democracy*, [w:] C. Calhoun (red.), (1992), *Habermas and the Public Sphere*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England.
- Gardiner M.E. (2004), *Wild Publics and Grotesque Symposiums: Habermas and Bakhtin on Dialogue, Everyday Life and the Public Sphere*, [w:] N. Crossley, J.M., Roberts (red.), *After Habermas. New Perspectives on the Public Sphere*. Blackwell Publishing, Oxford.
- Grosswiler P. (2001), *Jürgen Habermas: Media Ecologist?*, <http://www.media-ecology.org/publications/proceedings/v2/Habermas.html> [25.05.2007].
- Habermas J. (1992), *Further Reflections on the Public Sphere*, [w:] C. Calhoun (red.), (1992), *Habermas and the Public Sphere*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England.
- Habermas J. (1999), [1981], *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tom I, PWN, Warszawa.
- Habermas J. (2002), [1981], *Teoria działania komunikacyjnego. Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, tom II, PWN, Warszawa.
- Habermas J. (2005), [1992], *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Habermas J. (2007), [1962], *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa.

- Habermas J. (2007a), *Rynek media i demokracja*, „Europa”, 23.06.
- Habermas J., Derrida J. (2003), *Europa, jaka śni się filozofom*, „Gazeta Wyborcza” (10 czerwca).
- Hall S. (1987), [1973], *Kodowanie i dekodowanie*, „Przekazy Opinie”, nr 1/2, (styczeń–czerwiec).
- Kłoskowska A. (1983), *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa.
- McLuhan M. (1967), [1951], *The Mechanical Bride. Folklore of Industrial Man*, Bacon Press, Boston.
- McLuhan M. (1969), [1962], *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Sygnet Books, New York.
- McLuhan M. (2004), [1964], *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, WNT, Warszawa.
- Mouffe C. (2007), *Polityka i polityczność*, „Krytyka Polityczna”, nr 11/12.
- Ong W. (1992), *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Postman N. (2002), [1985], *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Sartori G. (2007), *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Thompson J.B. (1993), *The Theory of the Public Sphere*, „Theory, Culture & Society”, vol. 10.
- Thompson J.B. (2001), *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław.
- Zaret D. (1992), *Religion, Science and Painting in the Public Spheres of England*, [w:] C. Calhoun (red.), *Habermas and the Public Sphere*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts–London, England.